Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja; ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc styczeń na poczcie: **517000,—** mk. w ekspedycji: **517000,—** mk. — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łam. jeden milim. w wyż **25000** mk. przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, czwartek, dnia 17 stycznia 1924 r.** | **№ 8**

W obronie ziemi ojczystej

Przechodzimy epokę ciężkich przesileń gospodarczych. Jesteśmy światkami niebywałych wprost przełomów gospodarczych. Ogólnym zamentem porwani i wciśnięci w błędne, zda się, koło, czujemy, żyjemy prawie tylko troską o byt jedni, drudzy gorączką spekulacyjną. Tak osłabia się powoli w społeczeństwie zmysł dla spraw innych, spraw nie mniej żywotnych, które do niedawna jeszcze stanowiły pierwszą i jedyną naszą troskę.

Nie dosyć bowiem zdobyć wolność, niepodległość i własny byt państwowy — nadal i zawsze trzeba pamiętać o ich zachowaniu i obronie przed zakusami zawistnych i wrogich sąsiadów. Myśl nasza zwraca się tu przedewszystkiem w stronę zachodną. Nie łudźmy się, że Niemiec, raz pokonany, na zawsze zrzekł się myśli o odwecie. Ukryta pod płaszczykiem obłudnego pogodzenia się z faktami, wybucha ona od czasu do czasu w publikacjach mniej ostrożnych, tem jednak jaskrawiej oświetlających istotne zamiary niemieckie. Wskazać warto wśród wielu innych choćby na studjum dr. Käthe Schirmacher p. t. „Unsere Ostmark". Pamiętajmy nadto, że po tamtej stronie granicy pozostały jeszcze krocie rodaków na Śląsku polskim, Warmji i Mazurach nie licząc tych, którzy w pocie czoła w latyfundjach meklemburskich i saksońskich, w kopalniach i hutach Westwalji, trudem swym bogacą Niemca. Los ich ciężki jest i godny pożałowania. Prześladowani ciągłemi szykanami władz niemieckich, nauki polskiej pozbawieni, żyją w wiecznej trosce, niepewni, czy jutro pracodawca Niemiec nie odbierze im pracy a władze nie wydalą z kraju. Świeżo jeszcze są w pamięci masowe, nieludzkie wysiedlenia biednego i bezbronnego robotnika polskiego z Niemiec.

Wewnątrz zaś granic państwa naszego, krwią ojców naszych i braci wytkniętych, pozostały jeszcze groźne ślady lat niewoli i ucisku. Rzeczypospolita jako spuściznę po zaborcy przejęła całe rzesze obywateli narodowości niemieckiej. Żywioł to obcy wrogi i niebezpieczny wielce dla naszej młodej państwowości. Knowania Deutschtumsbundu i fałszywa taktyka frakcji niemieckiej w Sejmie świadczą dobitnie o żywiołu tego rzekomej lojalności. Wszak niedalej jak pół roku temu, omawiając zasady „taktyki mniejszości niemieckich" dr. Max Hildebert Boehm wyznał szczerze w piśmie niemieckiem, wychodzącem w obrębie Rzeczypospolitej (Posener Tageblatt, 5.8.1923), że „są tereny nadgraniczne, które mogą żywić nadzieje na przyszłe, polityczne z Rzeszą złączenie", że Niemcy zamieszkali na tych terenach „starać się będą wszelkiemi siłami wywalczyć sobie drogę do wolnego stanowienia o własnych losach". Pocóż wreszcie ci Niemcy, którzy nie skorzystali z prawa opcji na rzecz Polski mimo to nadal, wbrew wyraźnym postanowieniom traktatów, za wszelką cenę usiłują pozostać w znienawidzonym przez siebie kraju. Czy słusznem jest, aby żywioł ten rozpierał się na ziemi polskiej, na roli i w warsztatach pracy a równocześnie Polak-reemigrant z Niemiec z chłodu i głodu przemierał w nędznych barakach podmiejskich. Czy słusznem jest, aby w Polsce wolnej i niepodległej osadnictwo polskie napotykało na trudności, a Niemiec kolonista i junkier żywił się tem, co mu daje ziemia polska?

Niepodobna, aby dla spraw tych nie znalazło się już w Polsce zrozumienia. Przecz są to sprawy, od których zależy bezpieczeństwo i dobrobyt naszego państwa. To, o czem tutaj wspomniano drobną stanowi tylko cząstkę kwestji niemieckiej zagadnienia równie doniosłego, jeżeli nie ważniejszego jak sprawy gospodarcze. Zaniedbać ich nie wolno.

W porę tedy przechodzi wiadomość o „Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich" zapowiedzianym na czas od 13—20 stycznia b. r. na obszarze Poznańskiego i Pomorza. Tydzień ten wątpiących chce przekonać, nieświadomych pouczyć, obudzić śpiących i siły wszystkie zespolić w jedną twardą czujną i nieugiętą obronę naszych kresów zachodnich. Społeczenstwo nasze żywym udziałem w „Tygodniu" da dowód, że troski codzienne nie przesłoniły mu szerszego widoku na sprawy ogólno-społeczne i na dobro Rzeczypospolitej.

Udaremniony zamach stanu

Warszawa, 14 1. Dzisiejszej nocy — jak podają dzienniki — władze policyjne dokonały aresztowań wśród członków organizacji występującej pod nazwą „Pogotowie patrjotów polskich". Aresztowani zostali inż. Pękosławski, Górczyński, znany organizator oddziałów polskich w 1915 roku, które walczyć miały po stronie Rosji przeciw Niemcom i Austrji, kapitan rezerwy Michałowski, przemysłowiec Leśniewski i kilku innych. W związku z temi aresztowaniami badany był generał w rezerwie Galiński. Aresztowania miały tło wyraźnie polityczne. Policja skonfiskowała u aresztowanych odezwy programowe, deklaracje członkowskie i drukowane roty przysięgi członków. Z ramienia ministerjum sprawiedliwości sprawą tą zajmuje się prokurator Rydger.

Warszawa, 15 1. W sprawie organizacji Pogotowia Patrjotów Polskich zaznaczyć należy, że aresztowano ogółem 14 osób. Zeznania tychże, według pogłosek, stwierdzają, iż śledztwo nie będzie uwieńczone specjalnie sensacyjnemi wynikami. PPP zdemaskowało się samo, wydając odezwy, w których zdeklarowało się jako stronnictwo polityczne.

Podobno, według kursujących po mieście pogłosek, miano wczoraj aresztować kilku księży w związku z przysięgami, które mieli odbierać od członków PPP.

Warszawa, 14 1. Prasa omawia żywo aresztowania w Pogotowiu Patrjotów Polskich. „Gazeta Warsz." zaprzecza łączności organizacji tej z prawicą i powołuje się na notatkę, umieszczoną 17 grudnia zr. jakoby patronem i tajnym kierownikiem PPP. miał być wybitny generał i polityk lewicowy. W artykule wstępnym „Gaz. Warsz." pisze: Czyż mielibyśmy tu do czynienia z wypadkiem awanturnictwa, nieodpowiedzialnym porywem zbyt krewkich temperamentów? To najłatwiejsza wprawdzie hipoteza, ale w tym wypadku nie odpowiadająca rzeczywistości, role porozdawane były zbyt umiejętnie, aby nie należało się domyślać autora i reżysera.

Warszawa, 14 1. „Kurjer Warsz." pisze w sprawie aresztowań w PPP: **Zlikwidowana organizacja PPP liczyła w Warszawie samej kilka tysięcy członków, posiadała oddziały w całym szeregu miast prowincjonalnych i zmierzała do dokonania zamachu stanu w drodze gwałtu.**

Warszawa, 14. 1. Tajemnicze P. P. P. już od roku zaznaczała od czasu do czasu swe istnienie przez wydawanie odezw i rozsyłanie bibuły agitacyjnej. Jednakże dotąd poglądy, co do istoty i celów tej organizacji były podzielone: jedni (lewicowcy) widzieli pod tą firmą faszystów, inni (narodowcy) uważali ją za chytrze zamaskowaną placówkę piłsudczyków. Również różne były zdania co do siły i znaczenia P. P. P. Ci twierdzili, że to garstka bezsilnych manjaków, owi upatrywali w niej niebezpieczne pogotowie przewrotu. Zagadkę tę niewątpliwie teraz szybko rozwiąże śledztwo, jakiem kieruje dzielny nadkomisarz Piątkiewicz, który wykazał niezwykłą energję, odkrywając organizację Wieczorkiewicza i Bagińskiego, zamach na więzienie przy ulicy Dzielnej, organizację młodzieży komunistycznej itd. — Dotąd stwierdzono, że P. P. P. była organizacją nader szeroko rozgałęzioną, posiadając kilka tysięcy członków w samej Warszawie oprócz licznych oddziałów na prowincji. — Olbrzymia ta organizacja związana była nader ostrym rygorem — naprzykład za zdradę organizacji przewidziano karę śmierci. — Rewizja, podczas której pochwycono obfitą korespondencję z filjami w województwach i podobno listę członków — ujawniła, iż chodziło o dokonanie gwałtownego zamachu stanu. Lista osób, upatrzonych do ujęcia steru władzy, podobno także wykrytą została przez akcję śledczą. Dotąd aresztowano 14 osób.

Największe zainteresowanie budzi kwestja, kto był istotnym kierownikiem i głową spisku? Po mieście krążą różne wersje, ale naogół wymieniają jedno generalskie nazwisko, osoby myślącej „po lewicowemu" i marzącej o „dyktaturze". Niezręcznie nazwisko to wymieniać; zresztą to tylko domysły — lepiej poczekać na wynik śledztwa.

Prasa warszawska omawia rzecz na ogół dość powściągliwie. „Kurjer Warszawski" poprzestaje na informacjach traktowanych po kronikarsku. „Gazeta Warszawska" zaprzecza łączności P. P. P z prawicą. „Przegląd Wieczorny" przeciwnie dowodzi, że to organizacja antylewicowa i żydowskim zwyczajem opowiada historje o „Chjenie", atakując b. rząd itd. Polujący na sensacje „Express Poranny" oraz „Robotnik" p. towarzysze Perla pociągnięte zostały przez prokuratorję sądu okręgowego do odpowiedzialności karnej za umieszczenie wiadomości, dotyczących śledztwa pierwiastkowego.

Warszawa, 15 1. „Przegląd Wieczorny" podaje, że wśród wielu sensacyjnych szczegółów zdemaskowania P. P. P. charakterystyczna jest wiadomość, według której powód do zdemaskowania dało wślizgnięcie się do P. P. P. żywiołów komunistycznych wbrew intencjom organizatorów, którzy wogóle bardzo słabą odznaczali się orjentacją.

Warszawa, 15 1. Przed rozpoczęciem posiedzeń plenarnych Sejmu - jak donosi „Przegl. Wiecz." - zgłoszone będą interpelacje w sprawie udziału w PPP. wybitnych członków Zw. L. N. oraz w sprawie pogłosek o udziale w tej organizacji niektórych przedstawicieli wojskowości i policji.

Warszawa, 15 1. W związku z wiadomościami prasowemi, jakoby gen. Szeptycki, b. min. Spraw Wojskowych, subsydjował Związek Pogotowia Patrjotów Polskich, p. min. Spr. Wojsk. otrzymał od gen. Szeptyckiego telegram następującej treści: „Oficjalnie oświadczam, że Związkowi Pogotowia Patrjotów Polskich tak ze Skarbu Państwa, jak własnych pieniędzy żadnych sum w czasie mego urzędowania jako minister Spr. Wojsk. ani przed objęciem Ministerstwa, ani po jego zdaniu nie wydawałem i nigdy wydawać nie zamierzam. (—) Szeptycki, gen. broni."

Waloryzacyjny frank złoty

Warszawa, 12. 1. Frank waloryzacyjny na 16. i 17. stycznia wynosi 1900000 mkp.

Gwałty niemieckie ukarane

Ministerstwo Spraw Wewn. poleciło organom podległym przystąpić do wydalania z granic Polski tylu obywateli niemieckich, ilu obywateli polskich wydalono z Meklemburgji.

Jak wiadomo, z Meklemburgji wrócić musiało do Polski około 15000 obywateli polskich. Część ich wyjechać musiała dlatego, albowiem wypowiedziano im pracę, część mniejszą zaś wydalono. Polskie władze graniczne więc badają obecnie skrupulatnie i indywidualnie każdy wypadek, ażeby stwierdzić, czy wyjazd był dobrowolny, czy też ma się do czynienia z faktem wydalenia. O ile stwierdzi się fakt wydalenia odpowiada się tem samem, wydalając obywatela niemieckiego z rodziną złożoną z tyluż głów. Wydalony otrzymuje dekret z wyszczególnieniem, w odwet za którego obywatela polskiego wydalonego z Niemiec opuścić musi do dni trzech granicę Polski.

Grób Faraona Tutenchamona

O żadnem odkryciu nie było tak głośno w prasie, jak o odnalezieniu grobu faraona Tutenchamona. Warunki bowiem odnalezienia jak również okoliczności, które przypadkowo połączyły się z odkryciem tajemnic 34 wiekowych, mogłyby wzbudzić szerokie zainteresowanie. Dotychczas prasa podawała tylko ogólne wiadomości. Dzisiaj mamy już szczegółowe sprawozdania z odkrycia.

Na zachodnim brzegu Nilu, naprzeciwko Luksoru ciagnie się wśród pasma gór dolina pustynna, której część nazywa się królewską (Biban el-muluk), a to z powodu tego, że tam znajdowały się groby faraonów z czasów nowego państwa egipskiego. Poszukiwania w tej dolinie już oddawna były czynione i do czasów wojny odnaleziono i zbadano około 60 grobów faraonów i ich rodzin 18—20 dynastji. Wśród głośniejszych faraonów można wymienić Tutmosisa I, który pierwszy kazał się tu pochować, Tutmosisa III, Amenhotepa II, Amenhotepa III i jego żony Tii, etc. — Zdawało się ostatniemu badaczowi, T. Davis'owi, że dolina królewska niema więcej tajemnic, i dlatego dalsze poszukiwania są już bezcelowe. W 1913 r. zakończył też on swe prace. Jednakże wśród ówczesnych faraonów brakowało jeszcze grobów Tutmosisa II, Schmenchkera, następcy Amenhotepa IV i Tutenchamona. To też lord Carnarvan, zapalony do sztuki i kultury egipskiej, posiadacz najbogatszej kolekcji prywatnej rzeczy egipskich, postanowił spróbować jeszcze raz szczęścia w dolinie królewskiej. Kierownictwo robót wykopaliskowych powierzył on znanemu archelogowi Howardowi Carter'owi, który już przedtem czynił poszukiwania na gruncie tebańskim i któremu już w 1903 r. udało się odnaleźć grób Hatszepsuty, dzielnej żony faraona.

Carter siedm lat prowadził roboty wykopaliskowe i przerzucił około 70000 ton ziemi i gruzów, ale bez rezultatu. W końcu jednak praca i cierpliwość jego zostały wynagrodzone. Kopiąc w listopadzie 1922 r. około grobu Ramzesa VI, natknął się on na skalne stopnie prowadzące w dół pod grób Ramzesa. Razem z wezwanym telegraficznie lordem Carnarvanem i licznymi sprawozdawcami dzienników dnia 29 listopada otwarto wejście do grobu, jak się okazało, faraona Tutenchamona, panującego około 1350 r. przed Chr. Telegramy rozniosły po całym świecie wiadomość o nadzwyczajnym odkryciu, znalezieniu niebywałych skarbów, napisów, sprzętów etc.

Co naprawdę odnaleziono?

Najważniejszy jest najpierw sam grobowiec. Jest on względnie mały, składa się z dwóch izb, tj. przedsionka i właściwego grobowca; do jednego i drugiego przylegają dwie mniejsze izby, w jednej były sprzęty, drugą nazwano skarbcem. Przedsionek i grobowiec są prostokątne, mają $7{,}5 \times 3{,}5$ m; przyległa izba, niżej o jeden metr położona od przedsionka jest kwadratowa (3,5), skarbiec zaś ma $3{,}5 \times 4{,}5$ m

Dostęp do tego podziemnego grobowca jest po schodach, wykutych w skale, następnie jest korytarz długości 8 m., który prowadzi do przedsionka. Wyjście z przedsionka było zamurowane i opatrzone pieczęciami Tutenchamona i kapłanów, czuwających nad grobami. U dołu muru był podkop, zrobiony przez złodziei, którzy w niedługim czasie po śmierci faraona dostali się do grobowca, szukając w przedsionku i skarbcu złota i srebra. Musiano ich jednak spłoszyć lub złapać, bo grobowiec nie był złupiony. Władze przywróciły dawny porządek w izbach i znowu zabezpieczyły wejście pieczęciami. I w tym stanie grobowiec, zasypany potem piaskiem i gruzami, przebył aż do jego odkrycia w roku 1922, unikając szczęśliwie plądrowań i rabunków, na jakie były narażone inne grobowce w późniejszych czasach. Odkrycie więc grobowca Tutenchamona posiada z tego względu doniosłe znaczenie, że odnaleziono w nim stan rzeczy, jaki był przed wiekami!

Zarówno w przedsionku jak w przylegających izbach rzeczy były w nieładzie, część tylko była uporządkowana. Odnaleziono w nich rozmaite sprzęty, jak łóżka, stoły, krzesła, skrzynie, wazy, laski, zbroje, kamienne i gliniane naczynia, dary na ofiary, które dawano umarłym do grobu, aby przez to zapewnić im szczęśliwy stan w tamtem życiu. Niektóre jednak przedmioty zasługują na specjalne omówienie. Do takich należy najpierw tron królewski, drewniany, ale pociągnięty złotem i ozdobiony łbami lwiemi. Na tylnem oparciu jest płaskorzeźba, przedstawiająca faraona siedzącego na ziemi i wyciągającego rękę do stojącej obok niego żony. Części ciała królestwa są z czerwonego szkła, ubranie królowej ze srebra, włosy z niebieskiej masy. Nad królestwem przedstawione jest słońce, rzucające wokoło swe promienie, zakończone małemi rączkami, jak to mamy na rysunkach z czasów Amenhotepa IV Echnatona. To przedstawienie słońca jest dowodem, że tron był zrobiony jeszcze wówczas, kiedy faraon podtrzymywał reformę religijną swego poprzednika Amenhotepa IV, który zamiast kultu tebańskiego Amena wprowadził nową wiarę tj. kult bóstwa Atona (słońca). Potwierdzeniem tego jest, że na poręczy tronu jest wyryte imię faraona, jako Tut-ench-aton, w późniejszym dopiero czasie było dodane nowe imię Tut-ench-amun (o tem później). (Dokończenie nastąpi.)

Praca to mozolna i żmudna, a że województwo poznańskie onegdaj dopiero otrzymało polecenie, jak dotychczas wydalono czterech obywateli niemieckich. Są to: Henryk Schönfeld, właściciel dóbr Zawada w powiecie rawickim, dyrektor banku Willy Sakries, Lipmann Ernest, Żyd, z Nowego Tomyśla, Hans Heinmann, kupiec ze Środy.

W przeciągu dnia onegdajszego dekret wydalenia otrzymało znów 20 i kilku obywateli niemieckich, dalsze wydalenia zaś następować będą w miarę napływającego od władz granicznych materjału.

Nareszcie więc rząd wstąpił na właściwą drogę i miejmy nadzieję, że wytrwa na niej aż do końca, wydalając „głowa za głowę“ obywateli niemieckich w zamian za wydalonych z Niemiec obywateli polsk.

W Niemczech jak w głębi Afryki

W sobotę wieczorem zamordowano w Berlinie jednego z członków partji komunistycznej, Raucha. Śledztwo wykazało, że jest to odwet za rzekomą zdradę partji komunistycznej. Zamachu dokonało 2 ludzi, którzy byli członkami rosyjskiej czerezwyczajki. Policja wyznaczyła wysoką nagrodę za schwytanie sprawców zbrodni.

Według doniesień ze Spiry, jeden z przywódców separatystów, ciężko ranny podczas ostatniego zamachu, zmarł. W ten sposób liczba zabitych wynosi 6. Władze separatystyczne, jako sankcję, wydały zarządzenie, zawieszające nocny ruch uliczny w Spirze.

Berlin, 13. 1. Międzynarodowa komisja kontrolna podjęła swoją działalność. We Wrocławiu przyszło do gwałtownych demonstracyj przeciw oficerom francuskim i angielskim. Rząd rzeszy wystosował do Francji i Angli zawiadomienie, w którem oświadcza, że działalność komisji wobec rozbrojenia Niemiec jest zupełnie zbędna.

Śledztwo w sprawie ostatniego putschu Hittlera i Ludendorfa przybrało wielkie rozmiary. Oskarżonych jest dotąd 100 osób. — Hittlerowcy noszą się podobno z zamiarem wysunięcia w zbliżających się wyborach do Parlamentu Rzeszy kandydatury Ludendorfa. Ze strony Ludendorfa decyzja w tym przedmiocie dotąd nie nastąpiła.

W Berlinie na ulicy Bellevue tłum zaatakował oficerów wojsk sprzymierzonych, członków Międzysojuszniczej Komisji Wojskowej Kontrolnej i obrzucił ich śniegiem. Policja aresztowała trzy osoby.

Bojówki niemieckie za wydalonych Polaków

Berlin, 15. 1. Według doniesień prasowych w miejsce wydalonych z Meklemburji robotników polskich sprowadzono tam i rozlokowano brygadę Rossbacha. Żołnierze ci rzekomo pełnić mają służbę stróżów.

Z miasta i dalszych stron

Września, dnia 16-go stycznia 1924 r.

* **Nowe opłaty pocztowe.** Z dniem 15-go b. m. obowiązuje nowa taryfa pocztowa, wedle której list zwyczajny kosztuje 200 tys. mkp., polecony 400 tys., a zagraniczny 600 tysięcy mkp.

* **Skutki śnieżycy.** Zawieje śnieżne wywołały w Małopolsce Zachodniej szereg wypadków, śnieg bowiem zasypał niejtylko rowy i doły, w które wpadają konie i ludzie, lecz nawet ponad rzeczkami utworzył mosty formalne, pod któremi spodem płyną wody, a górą równa płaszczyzna kryje pułapkę. W okolicy Czapel dwu ludzi wpadło do rzeczki Dłubni i utonęło. W okolicach Tyńca koń mleczarski padł po drodze z wysiłku, zamieć bowiem w jednych miejscach tworzy zaspy, sięgające do połowy dachu chałupy, a w drugich zmiata śnieg do czystej ziemi. Ptactwo cierpi od głodu i zimna. Nawet tak silne ptaki, jak wrony padają w polu.

* **Jak się chronić przed odmrożeniem.** Osoby, zmuszone przebywać dużo na otwartem powietrzu i wogóle wrażliwe na mróz, winny przed wyjściem z domu nasmarować nosy i uszy warstwą waseliny, a stopy, przed włożeniem skarpetek, czy pończoch owinąć miękkim papierem (gazetą). W razie odmrożenia należy odmrożone części natrzeć śniegiem, a następnie smarować jodyną.

* **Zaprowadzenie „telegramów listowych“.** Na podstawie rozporządzenia Min. Poczt. i telegrafów z dnia 13 grudnia 1923 z dniem 1 stycznia 1924 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej zaprowadza się w ruchu wewnętrznym pod nazwą telegramów prywatnych za opłatą o 50 proc. niższą, niż opłata za telegram zwykły o tej samej ilości słów. Przyjmowanie takich telegramów, dla których oznaczenia winien nadawca umieścić w adresie telegramu znak konwencjonalny (letre telegramme) może mieć miejsce tylko przy urzędach telegraficznych, które pełnią służbę telegraficzną bez przerwy lub przynajmniej do godz. 24 w nocy a miejscem przeznaczenia telegramu jest również miejscowość, w której urząd telegraficzny pełni jedną z takich służb w telegrafie. Poza znakiem konwencjonalnym „L. T.“ na początku adresu, telegram taki nie może zawierać żadnych szczególnych zleceń nadawcy jak n. p. „Rp.“ (odpowiedź zapłacona) itp. z wyjątkiem jednego tylko znaku konwencjonalnego, wyrażonego słowami „poste restante“. Nadawanie telegramów listowych wyznacza się ściśle w oznaczonych godzinach, a mianowicie: między godziną 18 a 23-cią, i nie może być uskutecznione w drodze telefonicznej, ale winno nastąpić bezpośrednio w danym urzędzie. Telegramy listowe podlegają odtelegrafowaniu do urzędów przeznaczenia z reguły tylko w godzinach nocnych, a po nadejściu do miejsc przeznaczenia przekazuje się je poczcie, która doręcza je jak zwykłe listy według przepisów przewidzianych dla zwykłej korespondencji listowej, t. zn. najbliższym chodem przypadającym według rozkładu służby doręczej poczty listowej.

* **Fałszywe banknoty miljonowe.** PKKP. zawiadamia, że pojawiły się w obiegu banknoty fałszywe po mk. 1 000 000 z datą 30 sierpnia 1923 roku. Falsyfikaty wykonane są na papierze bardziej sztywnym, bez znaku wodnego, lub też niektóre z nich posiadają znaki w kształcie liter i inicjałów spotykanych powszechnie jako znaki fabryczne na niektórych gatunkach papieru. Całość — obrazu ze strony przedniej wykonana nieudolnie w kolorach brudnych, wskutek czego rysunki nie uwydatniają się tak jaskrawo, jak na banknotach autentycznych. Numeracja odmienna, cyfry niekształtne, nie równo rozmieszczone. Rysunek odwrotnej strony wykonany jest na tle białym, podczas, gdy banknoty autentyczne posiadają tło jasno-kremowe, wobec tego druk rysunki i inne szczegóły na falsyfikacie są o odcieniu białym, na banknotach zaś autentycznych odcień ten jest jasnokremowy. Są już także fałszywe półmiljonówki — odznaczają się tem, że orzeł i boczne winiety są wykonane inaczej a tło drugiej strony jaśniejsze i liczby niedość wyraźnie odbite.

Wielka katastrofa kolejowa na Wołyniu

Lwów, 14. 4. Dnia 14 stycznia w nocy zderzyły się na 75 km. na linji Radziwiłłów—Zdołbunowo między Michałówkiem a Rudnią Poczajowską dwa pociągi osobowe, z których jeden szedł ze Lwowa, a drugi do Lwowa. Według nadeszłych tu wiadomości, 14 pasażerów zabitych, 30 rannych, ze służby pociągu 9 osób rannych. — Dwie lokomotywy uszkodzone. Oba wagony konduktorskie i dwa wagony osobowe rozbite i wykolejone, dwa inne wagony osobowe mniej uszkodzone. — Pierwszej pomocy udzielił pociąg ratunkowy z Radziwiłłowa. Ze Lwowa wysłano natychmiast na miejsce pociąg ratunkowy wraz z robotnikami warsztatowymi. — Przyczyną katastrofy było nieprawidłowe nastawienie zwrotnicy. Według informacji z kół miarodajnych sabotaż jest wykluczony.

Lwów, 15 1. Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Rudnią Poczajowską wykazało, że winnym wypadku jest naczelnik stacji Rudnia Poczajowska, nazwiskiem Zawadka, który wypuścił pociąg 244 z Rudni mimo, że miał już zapowiedziany z Michałówki wyjazd pociągu 243. Zawadka został aresztowany. Sprawdzono, że wśród 39 rannych jest tylko kilka osób ciężko, reszta zaś przeważnie lekko rannych. Ruch normalny na całej linji został przywrócony w zupełności.

Obwieszczenie

wprzedmiocie podstawowego podatku przemysłowego w związku z ustawą o waloryzacji

(Dokończenie z nr. 7)

V. Przedsiębiorstwa pierwszych dwóch kategorji handlowych i pierwszych pięciu kategorji przemysłowych, uiszczające po 1 styczniu 1924 r. podatek przypadający od obrotu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1923 r. winny obliczyć podatek i dodatki na rzecz związków samorządnych w markach polskich, dokonać ustawowych potrąceń również w markach polskich, a pozostającą do uiszczenia kwotę podatku w markach, przeliczyć na franki złote według kursu obowiązującego w dniu 2 styczniu 1924 r. (1 frank złoty = 1.220.000 mk.).

Obliczone w ten sposób kwoty franków złotych wpłaca się do kasy skarbowej według kursu franka złotego obowiązującego w dniu wpłaty.

Przedsiębiorstwa sprawozdawcze, zaliczone pod względem przedpłaty do katekorji poniżej II. handlowej i poniżej V. przemysłowej, zajęcia przemysłowe, zaliczone w taryfie (art. 23, do kategorji I. i II. (a i b) zajęć przemysłowych, oraz samodzielne wolne zajęcia zawodowe (art. 9 ustawy) winny przed złożeniem zeznania o obrocie obliczyć w markach polskich podatek przypadający od obrotu osiągniętego w II. półroczu 1923 r. dokonać ustawowych potrąceń w markach polskich) pozostającą zaś do uiszczenia kwotę podatku w markach przeliczyć na franki złote według podanego powyżej kursu obowiązującego w dniu 2 stycznia 1924 r.

Tak obliczone kwoty franków złotych wpłaca się do kasy skarbowej według kursu franka złotego, obowiązującego w dniu wpłaty.

VI. Odpowiednie wartości (kursy) franka złotego, o ktorych mowa w ustępach poprzednich, będa podawane do wiadomości publicznej we właściwym czasie oddzielnemi rozporządzeniami.

VII. Od niewpłaconych w przepisanych terminach kwot popatku przemysłowego pobiera się, poczynając od 1 stycznia 1924 r. kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie (art. 10 ustawy z 6 grudnia 1923 r.).

VIII. Na zasadzie art. 52 i 55 ustawy z dnia 14 maja 1923 r. (Dz. U. R. P. nr. 58 poz. 412) w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego winni płatnicy złożyć w terminie od 1 stycznia do 1 lutego 1924 r. według ustanowionego wzoru zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu drugiego półrocza kalendarzowego 1924 r.

1. Co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorji I. i II. przedsiębiorstw handlowych,
2. Co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych.
3. Co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego w taryfie (art. 23) do kategorji I. i II. = a i b zajęć przemysłowych.
4. Co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego.

Zeznania o obrocie mają być składane w Urzędzie Skarbowym i wypełniane wedle wskazówek zawartych w ustępie II. niniejszego obwieszczenia.

Formularze zeznań wydawane będą bezpłatnie w Urzędzie Skarbowym.

Wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, (spółki akcyjne, spółki ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie itp.) mają w powyższym terminie złożyć zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie w tej Izbie Skarbowej, w której znajduje się siedziba zarządu spółki względnie przedsiębiorstwa.

IX. Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym, lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie niezupełne dane ulegnie na zasadzie art. 104 powołanej ustawy karze grzywny od 11 do 341 franków złotych.

Kto zaś w celu uchylenia od ustawowej powinności podatkowej osoby własnej lub przez siebie zastępowanej poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości, które mogą się przyczynić do udaremnienia wymiaru albo uszczuplenia ustawowo należącego podatku niezależnie od obowiązku uiszczenia należności podatkowej, ulegnie na zasadzie art. 106 ustawy karze grzywny od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy niewymierzonego lub uszczuplonego względnie narażonego na zmniejszenie lub uszczuplenie podatku, a w razie okoliczności obciążających nadto karze pozbawienia wolności do 3-ch miesięcy.

X. Płatnicy podatku przemysłowego nie wymienieni w ustępie VIII. niniejszego obwieszczenia mogą również składać zeznania o obrocie, lecz na nich nie ciąży ustawowy obowiązek składania zeznań.

Września, dnia 5 stycznia 1924 r.

Urząd Skarbowy
podatków bezpośrednich i opłat skarbowych we Wrześni.

Wyciąg z Orędownika Urzędowego

na powiat wrzesiński

W Dz. Ust. R. P. nr. 134 poz. 1113 str. 1584 z 1923 r. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 18. 12. 1923 r. w sprawie zmiany stawek opłat stemplowych obowiązujące z dniem 1 stycznia 1924 r.

W rozporządzeniu powyższem umieszczono taryfę opłat stemplowych od podań, załączników od podań oraz od świadectw urzędowych.

Podając powyższe do ogólnej wiadomości, zaznaczam, że najniższa opłata stemplowa od podań i świadectw urzędowych z dniem 1 stycznia 1924 r. włącznie wynosi 1.400.000 mkp.

W myśl art. 12 ustawy z 15/VII 20 r. o wykonaniu reformy rolnej i art. 19 przepisów wykonawczych do tej ustawy z dnia 17/VII 1920 r. Dz. U. nr. 70 r. 1920 poz. 462 powołuje Okręgowy Urząd Ziemski do życia Komisje Szacunkowe, które przeprowadzać będą oszacowanie nieruchomości, wykupywanych na podstawie art. 1. ust. 2 wzgl. oddawanych dobrowolnie na cele reformy rolnej w myśl art. A wyżej cytowanej ustawy. Członków Komisji Szacunkowych powoływać będzie Okręgowy Urząd Ziemski w każdym poszczególnym wypadku za zwrotem kosztów podróży i dyetami, których wysokość po ustaleniu jej przez Ministerstwo Reform Rolnych podaną zostanie do wiadomości mianowanych przez Prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego rzeczoznawców. Bliższych danych, szczególnie na jakich podstawach będzie szacunek oparty, udzieli w każdym poszczególnym wypadku odnośny Powiatowy Urząd Ziemski.

Rozmaitości

= **Okratowana granica.** Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Meksyk, zawarły umowę w sprawieokratowania granic, dzielącej oba te państwa. Nowoczesny ten mur chiński ciągnąć się będzie od El Paso. w Teksas, na zachód, aż do oceanu Spokojnego, gdzie kończyć się ma na południu od San Diego. Największa ta krata na świecie posiadać będzie tysiąc mil. ang. długości. W odstępach dwumilowych umieszczone będą na niej tablice, ostrzegające, że próba wdrapania się na kratę w celu przekroczenia granicy, może narazić na śmierć śmiałka. Na południe i na wschód od El Paso rzeka Rio Grande tworzy pranicę pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem, tak więc krata jest zbyteczna.

Z życia Towarzystw

** W piątek o godz. 4 po poł. odb. się w salce konferencyjnej Gimnazjum Zebranie Zarządu Tow. Bursy, na które zapr. Dyr. Romanowicz, przew.

** Cześć Pieśni! Roczne Walne Zebranie Koła śpiew. „Moniuszko“ odbędzie się w czwatek, 17 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu posiedzeń „Odeon“. O liczne przybycie prosi Zarząd.